

Miłośnik Izraela z PiS wiceprzewodniczącym PE

3 marca 2018

Profesor Zdzisław Krasnodębski został następcą europoła Ryszarda Czarneckiego na stanowisku wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Korekta jest tym samym niewielka, bo obaj politycy Prawa i Sprawiedliwości należą do miłośników zacieśniania kontaktów z Izraelem, przy czym Krasnodębski w przeszłości wyrażał swoją dezaprobatę dla „antysemityzmu” i „homofobii”, a ponadto wraz z lewicowymi i liberalnymi politykami należy do europarlamentarnej delegacji do spraw stosunków z Izraelem.

Czarnecki musiał odejść ze swojego stanowiska po tym, jak wdał się w ostrą wymianę zdań z europoseł Platformy Obywatelskiej Różą Gräfin von Thun und Hohenstei, którą zdecydował się porównać do szmalcowników w związku z jej wypowiedziami dla niemieckiej stacji telewizyjnej, dotyczącymi obecnej sytuacji politycznej w naszym kraju. Na początku lutego Czarnecki został więc odwołany, zaś wczoraj jego następcą został Krasnodębski, którego jako europoła PiS-u zgłosiła frakcja Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR).

Z opisu działalności profesora, dostępnej na stronach Parlamentu Europejskiego, możemy się dowiedzieć, iż ma on okazję na bieżąco współpracować z Gräfin von Thun und Hohenstei, ponieważ oboje należą do europarlamentarnej delegacji do spraw stosunków z Izraelem, zdominowanej przez ECR, politycznie poprawną centroprawicę z Europejskiej Partii Ludowej (EPP), a także grupy umiarkowanej i radykalnej lewicy.

Sam Krasnodębski kilkukrotnie wsławiał się wypowiedziami popierającymi politykę Izraela. Choćby w lipcu 2016 roku europoseł PiS twierdził na forum Parlamentu Europejskiego, iż polityka Unii Europejskiej powinna opierać się „nie tylko na

niesieniu pomocy potrzebującym Palestyńczykom”, ale przede wszystkim poprzez „starania na rzecz zachowania Izraela i jego społeczeństwa”. Naukowiec Uniwersytetu w Bremie utyskiwał jednocześnie na fakt, iż niektóre państwa europejskie zamiast wielbić Izrael dopuszczają się prawdziwej zbrodni, jaką w jego mniemaniu jest wspieranie ruchu bojkotu państwa izraelskiego.

Prawdziwy popis nowy wiceprzewodniczący Europarlamentu dał jednak w październiku 2015 roku, kiedy jego instytucja dyskutowała nad sytuacją w Izraelu i Palestynie. Krasnodębski starał się wówczas przekonywać, iż winą za istnienie konfliktu izraelsko-palestyńskiego stoi głównie po stronie „palestyńskich nożowników”, nie zaś całej izraelskiej polityki, co według europosła PiS powinno zakończyć się wstrzymaniem finansowego wsparcia dla organizacji palestyńskich odrzucających normalizację stosunków z państwem syjonistycznym.

Cztery lata temu profesor niemieckiej uczelni twierdził z kolei, że UE nie powinna uznawać państwa palestyńskiego, a argumentował to troską o bezpieczeństwo Żydów, które jest dla niego ważne z powodu faktu, iż Polska jest „wielkim cmentarzyskiem Żydów”, choć Krasnodębski nie wyjaśnił dlaczego z powodu zbrodni dokonanych przez Niemców mamy być szczególnie wrażliwi w tym temacie.

Sporo kontrowersji poglądy Krasnodębskiego wzbudziły już w przeszłości. W 2010 roku wiceprzewodniczący PE twierdził, iż jest przeciwnikiem Polski „w której homoseksualiści byliby prześladowani i nie mogli żyć w związkach prawnie uregulowanych”, a także nie podoba mu się etniczna wizja naszego kraju oraz „antysemityzm”.

Na podstawie: Europarl.europa.eu, wPolityce.pl

Źródło: Autonom.pl